


Ferdynand Karol Stutzmann



Official Number	P-1369
Rank	polski: kpt.pil./315 DM; 318 DMR/ brytyjski: F/Lt
Date of birth	1918-11-20
Date of death	1994-10-04
Cemetery	Katowice, Leopolda - Katolicki Cmentarz Komunalny Wsp. 50.2696242768135, 19.0403500199318
Grave	Rodzinny; Stary Cm.; Strona P; R-5; G-1;
Photo of grave	
Country	Polska
Period	Okres powojenny

Source

"Polskie Siły Powietrzne..." T.J. i Anna Krzystek
Zdjęcie: Wiesław Grudniak
www.polishairforce.pl/stutzman.html

Ferdynand Stutzmann przyszedł na świat na Słowacji w Levocy 20 listopada 1918 r. Gdy miał 11 lat państwo Stutzmannowie zamieszkali w Przemyślu. Warto przy tej okazji odnotować ciekawostkę z życia Ferdynanda. Jego dziadek był Niemcem a babka Polką natomiast matką Węgierką. Od lat najmłodszych marzył aby zostać wojskowym. Dziecięcym marzeniom nie sprzeciwiał się ojciec. Gdy tylko zdał maturę w przemyskim gimnazjum zgłosił się na ochotnika do wojska. Wybrał dla siebie lotnictwo. Nie bez znaczenia na ten wybór miało to że w Przemyślu działało Koło Szybowcowe. Trafił do Dębina. Tu mieściła się Szkoła Podchorążych Lotnictwa. Ukończył ją w stopniu sierżanta podchorążego obserwatora. Otrzymał też swój pierwszy przydział do jednostki. Został skierowany na praktykę do Krakowa. Tam pod Wawelem stacjonował 2 Pułk Lotniczy. Gdy wybuchła II wojna światowa ruszył na front. W pamiętnej kampanii wrześniowej 1939 r. walczył w eskadrze bombowej. Latając na pokładzie PZL "Karaś" wykonał jeden lot bombowy i dwa rozpoznawcze. 17 września ewakuował się do Rumunii. Został internowany. Z obozu internowania w celu kontynuowania dalszej walki udał się do Francji i dalej do Wielkiej Brytanii. Na Wyspie Ostatniej Nadziei znalazł się 27 czerwca 1940 r. w znanym polskim lotniku Blackpool. Początkowo przeszedł przeszkolenie na kursach nawigatorów. Ale zdecydował się zmienić specjalność. Przeniósł się na kurs pilotażu. Po jego ukończeniu zdobył specjalizację pilota myśliwskiego. Służył w polskich dywizjonach myśliwskich: 315 "Dęblińskim" i 317 "Wileńskim". Latał również w dywizjonach RAF: 129 i 610. 5 kwietnia 1943 r. został przeniesiony do polskiego 318 Dywizjonu Myśliwsko - Rozpoznawczego Gdańskiego. Razem z nim w ostatnim dniu kwietnia 1944 r. znalazł się we Włoszech. 27 kwietnia 1944 r. wystartował do jedenastego lotu bojowego. W czasie jego wykonywania samolot dostał się w ogień artylerii przeciwlotniczej. Silnik otrzymał celne trafienie. Pilot zdecydował się na powrót i przymusowe lądowanie o ile to możliwe na terenie zajęтым przez aliantów. Lecąc do swoich przypomniał sobie o tym, że nad morzem widział lądowisko. Co prawda było ono w budowie ale, zawsze było to pewne miejsce do posadzenia samolotu. Lecąc lotem ślizgowym tracił wysokość. W tym czasie silnik całkowicie odmówił pracy. Gdy samolot z Polakiem był w pobliżu lądowiska przed nosem kabiny wyrosła niespodziewana przeszkoda. W poprzek zbawczego kursu znajdowała droga biegnąca w kierunku frontu. Wzdłuż tej znajdowały się napowietrzne przewody telefoniczne. Ferdynandowi zabrakło szczęścia aby mózż nad nimi przelecieć. Lądował na nich uszkadzając podwozie. Tylko cudem uniknął kapotażu. Co ciekawe samolot nie był poważnie uszkodzony a pilot ucierpiał tylko nieznacznie. Pozostając na froncie włoskim porucznik Stutzmann wylatał 150 godzin lotów bojowych. 21 lutego 1945 r. wrócił do Wielkiej Brytanii na zasłużony wypoczynek. Po urlopie otrzymał przydział do 595 Dywizjonu RAF. Latał w nim jako pilot i zastępca dowódcy eskadry. 1 stycznia 1946 r. awansował na stopień kapitana pilota. Gwiazdki porucznika otrzymał dużo wcześniej. Zdemobilizował się. Do Polski wrócił dwa lata po wojnie. Chciał dalej służyć w lotnictwie wojskowym. Niestety. Podobnie jak wszyscy, którzy byli na Zachodzie i wrócili nie mieli miejsca w szeregach nowego, odrodzonego ludowego Wojska Polskiego. Podanie o przyjęcie do służby zostało odrzucone. Kapitan pilot Ferdynand Stutzmann mieszkał w Przemyślu do końca swego życia. Zmarł 4 października 1994 r. w Katowicach - Ochojcu. Pochowany został na cmentarzu w Katowicach - Bogucicach.

